WYDANIE AB

REDAKCJA:
Warszawa, Szpitalna 12.
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red . . 103-42
Redakcja dzienna . 105-04
„ nocna . 503-59

ADMINISTRACJA:
Szpitalna 12 tel. 105-03.

Prenumerata miesięczna zł. 4.50.
„ kwartalna „ 13.50.
Konto P. K. O. 19,119.

POLSKA

PISMO CODZIENNE

Numer pojedyńczy 20 gr.

MARZEC
10
PONIEDZIAŁEK
Św. 40 Męczenników
Wschód słońca 6 m. 4
Zachód „ 17 29
Rok II. Nr. 68

Posiedzenie Sejmu

PODATEK PRZEMYSŁOWY — UBEZPIECZENIA

O UDZIAŁ W KOMISJACH

Na wstępie posiedzenia odesłano w pierwszem czytaniu do komisji kilka przedłożeń rządowych, następnie zaś pos. Pragier (PPS) zwrócił uwagę Izby, iż skutkiem zmian zaszłych w składzie liczebnym poszczególnych klubów należy się zastanowić nad odpowiednią zmianą składu w komisjach. P. Marszałek obiecał przed następnem (piątkowem) posiedzeniem porozumieć się w tej sprawie z przewodniczącymi poszczególnych klubów.

REFORMA PODATKU PRZEMYSŁOWEGO

Następnie przystąpiono do dyskusji nad ustawą reformującą dotychczasowy sposób pobierania podatku przemysłowego od obrotu. Sprawozdawca pos. Hołyński (BB.) zwrócił uwagę, że podatek ten, w swoim czasie wprowadzony we wszystkich państwach, z biegiem czasu wszędzie był kasowany i że pod względem gospodarczym i u nas panuje co do tego jednomyślność, względy jednak budżetowe pozwalają jedynie na stopniową formę. Przedłożenie rządowe proponowało ulgi, wyrażające się na rok 1930-31 w obniżeniu globalnej sumy podatku o 30 milj. Uchwały komisji rozszerzyły ulgi do 60 milj. w roku najbliższym, a 100 — 120 w następnym; dalsze zniżki nie okazały się na razie możliwe.

Pos. Brun (BB.) uznaje konieczność oględnej reformy w podatku, który stanowi 1/8 dochodów państwowych i ubolewa nad tem, że skutkiem tego nie otrzymał spodziewanych ulg handel wyraża jednak nadzieję, że może w ciągu nadchodzącego okresu budżetowego Rząd znajdzie jednak możność wcześniejszego, niż to projektowana ustawa przepisuje, wprowadzenia ulg dla handlu detalicznego.

Pos. Pragier (PPS.) krytykuje ostro samą zasadę podatku, który jest dawnym i obecnie zwyrodniałym zabytkiem, z bezpośredniego przeradza się w pośredni i otwiera możność szykanowania drobnych płatników.

Pos. Rybarski (Kl. Nr.), omówiwszy zasadniczą wadę tej formy opodatkowania, która w praktyce gnębi zawsze słabszych ekonomicznie, przypomina, że pojawiał się on w różnych czasach jako następstwo wojen.

Dalej mówca podnosi, iż obniżenie stawek kompensuje się zawsze częściowo rozszerzeniem zasięgu podatków i jako przykład przytacza Niemcy, które w r. 1926 ten podatek obniżyły. Zwraca też uwagę, że w roku obecnym nie dochody winniśmy przystosowywać do wydatków, ale odwrotnie i że bliski traktat handlowy z Niemcami, który silnie zagrozi naszą produkcję przemysłową, wymaga zrównoważenia kosztów produkcji a więc i naszych stawek podatkowych z niemieckiemi.

Pos. Karwan (Str. Chł.) oświadcza, że równorzędnie trzeba zreformować dla wsi podatek dochodowy, posłowie jednak Utta (Zj. Niem.) i Potoczek (Piast) uznają, że i dla wsi reforma podatku przemysłowego mieć będzie pośrednio wielkie znaczenie.

Przemawiali jeszcze pos. Idzikowski (BB.), który zarzuca stronnictwom sejmowym, że sprawy tej nadużywają do celów politycznych i pos. Kuśnierz (Ch. D.), który wyraża opinię, że skoro reforma musi być tylko częściowa, winna objąć najbardziej zagrożonych i w tym kierunku apeluje do p. Ministra Skarbu.

INNE SPRAWY

Następnie przyjęto w 3-ciem czytaniu nowelę rządową do noweli sejmowej, zmieniającej dekret o ustroju sądownictwa rezolucję wzywającą Rząd do przeprowadzenia wreszcie rozrachunku ze zlikwidowanemi w b. zaborze rosyjskim kasami gminnemi pożyczkowo - oszczędnościowemi, w których złożone były wkłady głównie sieroce i wreszcie ustawę o uchyleniu sprzeciwiających się Konstytucji ograniczeń narodowościowych wyznaniowych.

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE

Nakoniec obradowano nad wnioskiem komisji ochrony pracy o wnioskach Ch. D., N. P. R. i P. P: S: w sprawie przedłożenia przez Rząd scalonej ustawy ubezpieczeniowej.

P. Minister Pracy Prystor oświadczył, iż projekt, którego wniesienia domaga się rezolucja komisji, jest już opracowany,.Rząd.jednak nie może zgodzić się na niektóre zawarte w rezolucji dyrektywy, mianowicie, aby wiek starczy rozpoczynał się od 55 lat i aby Skarb Państwa miał gwarantować wypłatę rent. Zasady lepiej przedyskutować po wniesieniu ustawy do Sejmu.

Po przemówieniach pp. Żuławskiego (PPS.), Rybarskiego (Kl. Nar.), Zielińskiego (BB.) i Hellera (Żyd.) w głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki oraz drugą część rezolucji komisyjnej (wypowiadającą zasady ustawy ubezpieczeniowej),, a uchwalono jej część pierwszą, wzywającą Rząd do przedłożenia Sejmowi swego projektu.

ZAKOŃCZENIE POSIEDZENIA

Pod koniec posiedzenia odczytano wnioski. **Znajdują się wśród nich wnioski o wyrażenie votum nieufności ministrom Prystorowi (zgłoszony przez PPS.) i Czerwińskiemu (wnioski Kl. Nar. i Ch. D.), które będą poddane pod głosowanie na najbliższem posiedzeniu.** Na posiedzeniu tem znajdzie się także sprawozdanie komisji administracyjnej o nadużyciach wyborczych w r. 1928.

Posiedzenie to — o charakterze tak wybitnie politycznym — odbędzie się 14 b. m.

Dzień polityczny

NARADY W RZĄDZIE

Onegdaj o godz. 1 w południe p. Marszałek Piłsudski przybył na Zamek, gdzie był przyjęty przez p. Prezydenta Rzplitej na półgodzinnej konferencji, następnie zaś udał się do gmachu Prezydjum Rady Ministrów, gdzie również półgodzinną konferencję odbył z p. premjerem Bartlem. O godz. 5 i pół p. Bartel był przyjęty przez p. Prezydenta Rzplitej, z którym odbył naradę trwającą godzinę.

REWIZJA KONSTYTUCJI

Sejmowa komisja konstytucyjna na posiedzeniu onegdajszem dyskutowała nad kwestją uprawnień Prezydenta do pewnych aktów rządowych, dokonywanych bez kontrasygnaty Rządu. Bliższe szczegóły o tej dyskusji (jakoteż i o dyskusji odnoszącej się do stosunku Prezydenta do Sejmu, której z braku miejsca nie mogliśmy dotąd zreferować) podamy w jutrzejszym numerze.

O BUDYNKI CHEŁMSKIE

Na posiedzeniu nadzwyczajnej komisji, wyłonionej przez Sejm dla zbadania sprawy przeniesienia dyrekcji kolejowej z Radomia do Chełma związanej z tem budowy budynków dyrekcyjnych oraz wynikłych przytem nieporządków, wybrano onegdaj przewodniczącym pos. Solańskiego (BB.), który dla usprawnienia prac komisji zaproponował, aby wnioskodawca, pos. Kapeliński, przedłożył ściśle sformułowane zarzuty, które spowodowały powołanie komisji. Pos. Kapeliński zobowiązał się wygotować swój elaborat do wtorku przyszłego tygodnia

Sąd najwyższy

rozpatrzy skargi wyborcze mniejszości narodowych

Dnia 10 b. m. na wokandzie izby dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego znajdą się 4 skargi, zgłoszone na przebieg wyborów sejmowych w okręgach nr. 56 Kowel, nr. 61 Nowogródek oraz skargi na wybory w województwie nowogródzkiem do Senatu. Wymienione wyżej skargi wyborcze zgłoszone zostały przez blok mniejszości narodowych.

Jak wiadomo w okręgu kowelskim i nowogródzkim lista nr. 18 współzawodniczyła z listą Bezpartyjnego Bloku, który otrzymał tam większość mandatów.

Katastrofa górnicza w Belgji

3 Polaków zabitych

BRUKSELA, 8 marca. — **W katastrofie, która wydarzyła się wczoraj w kopalni węgla w Marcinelle (Zagłębie Charleroi), zginęło 13 robotników, wśród których jest trzech Polaków. Pol. Aj. Tel.**

Porażka rządu Tardieu

PARYŻ, 8 marca. — Rząd Tardieu poniósł dziś poraz trzeci porażkę w Izbie deputowanych, która większością 303 głosów przeciwko 248 przyjęła wniosek budżetowy socjalistów.

POŁOŻENIE W INDJACH ZAOSTRZA SIĘ

DEMONSTRACYJNY MARSZ GANDHIEGO.

LONDYN, 8 marca. — Ultimatum przywódcy ruchu wszechindyjskiego Gandhiego do wicekróla Indji oraz odpowiedź wicekróla zaostrzyły w poważnym stopniu położenie polityczne. Gandhi wydał rozkaz wymarszu kadrówki ochotników pod jego dowództwem z Ahmedabadu do odległego o 300 km. oddalonego Jampuru. Zaprowiantowanie oraz kwatery mają być dostarczone przez wioski leżące na szlaku demonstracyjnym. W związku z aresztowaniem brata Gandhiego Patela został w Ahmedabd ogłoszony strejk generalny w którym wzięła udział cała ludność miejscowa

OBRADY SENATU NAD BUDŻETEM

DYSKUSJA O ROLNICTWIE

Na posiedzeniu onegdajszem Senat miał do załatwienia trzy budżety: Min. Rolnictwa, Min. Reform Rolnych i Min. Robót Publicznych, załatwić zdołał jednak tylko pierwszy z nich. Ciężkie bowiem położenie rolnictwa i poszukiwanie środków zaradczych były momentem podsycającym dyskusję.

POTRZEBY ROLNICTWA

Sprawozdawca sen. Boguszewski (BB.) zwrócił uwagę na to, że w Polsce produkcja żyta i ziemniaków na głowę ludności większa jest niż gdziekolwiek, co przy zacieśniającym się zbycie utrudnia sytuację rolnictwa. Konieczne jest zwrócenie produkcji wkierunku produktów rolniczych, nadto zaś potrzeba pomocy kredytowej, zwłaszcza krótkoterminowej, przedewszystkiem dla drobnej własności, trapionej przez lichwę.

MOWA B. MINISTRA

B. minister rolnictwa sen. Niezabytowski (BB.) zauważa, że wszystkie rządy przedmajowe wywracały się na nieocenianiu rolnictwa i winszuje obecnemu ministrowi, że Rząd zawrócił z tej drogi. Mówca zaleca wzmożenie produkcji pszenicy oraz lnu, gdyż dzisiaj kilkadziesiąt tonn siemienia musimy sprowadzać z Argentyny.

Sen. Roman, prezes BB.: Panowie rolnicy sami są winni temu.

Sen. Niezabytowski: Ja też do nich mówię, a nie do Pana, który nie jest rolnikiem.

Głos: P. Minister urzędujący odpowie byłemu ministrowi w ten sam sposób.

Sen. Niezabytowski: My z p. Ministrem prawdopodobnie się zgadzamy. Przechodząc do spraw budżetowych, mówca wytyka, że robimy inwestycje z budżetu.

Sen. Kłuszyńska (PPS.): Ale Pan Minister był przecież członkiem tego Rządu, który to robił.

Sen. Niezabytowski: Przepraszam, ja biorę odpowiedzialność za to, co Rząd robił, ale czy to z dobrej woli, to inna rzecz. Ja sądzę, że Pani również się dobrze orjentuje jak ja.

Głos: Brawo, Panie Ministrze.

Sen. Niezabytowski krytykuje dalej nadmierny ciężar podatków samorządowych i komunalnych.

Sen. Kłuszyńska: To jest opozycyjna mowa!

Sen. Niezabytowski: Względem samorządów — tak.

Sen. Kłuszyńska: Opozycyjna względem Rządu.

Sen. Niezabytowski: Nie.

Sen. Roman: Powinniście być zadowoleni.

Sen. Niezabytowski kończy wyrażeniem nadziei, że Rząd obecnie zupełnie szczerze pójdzie po linji bezwzględnej protekcji rolnictwa.

CO NALEŻY PRODUKOWAĆ?

Sen. Wańkowicz (BB.) przemawia za wzmożeniem konsumcji cukru i zużywaniem spirytusu dla celów napędowych, co wzmoże produkcję buraków i ziemniaków.

Natomiast sen. Marchlewski (Piast) zbija to zdanie, dowodząc, że produkcja buraków cukrowych nie wytrzymuje konkurencji z trzciną i nasz eksport cukru do Anglji służy tam tylko do karmienia wieprzy. Podobnie i wyrób spirytusu przejdzie niebawem z ziemniaków na drogę syntezy chemicznej. Nasza zaś pszenica nie nadaje się na eksport. Trzeba węc wziąć się na większą skalę do produkcji zwierzęcej, dotąd zaniedbanej, mimo korzystnych u nas warunków klimatycznych.

W sprawach gospodarczych mówca określa siebie jako optymistę, ale zauważa, że optymizm będzie miał sukces, gdy wszyscy będą współdziałali i nie będzie się przeciwstawiało jednej części społeczeństwa drugiej. Nadto nie można wpajać rzeczy nadprzyrodzonych.. Nie róbcie z siebie — oświadcza, zwracając się do BB. — niepartyjników, eunuchów, ludzi bezpłciowych (wesołość), bo takimi nie jesteście i na szczęście lepiej Wam z oczu patrzy.

Dalsza dyskusja

Przewodniczący Wicemarszałek Gliwic zaproponował zamknięcie dyskusji, co jednak odrzucono. W dalszym ciągu dyskusji przemawiali senatorowie Kuźmyn (Kl. Ukr.), A. Nowak (BB.) i Gruszczyński (PPS.), który zauważa, że rolnictwo zbyt dotąd mało wagi poświęcało wzmożeniu rynku wewnętrznego, tymczasem zaś rolnik musi zrozumieć, że od zarobku robotnika i pracownika zależy zbyt jego produktów.

Sen. Lempke (BB.): Słusznie.

Sen. ks. Manugiewicz (BB.) krytykuje, iż spółdzielnie rolnicze brały nadmierne kredyty w Banku Rolnym w przekonaniu, że kredyt ten będzie darowany. System produkcji rolnej trzeba zmienić przechodząc na produkcję paszy, lnu, pszenicy, nadto zaś zapoczątkować wywóz bydła, a wówczas automatycznie wzmoże się jego produkcja. Nadmierna opieka Rządu nad drobnym rolnikiem poprostu go bałamuci. Trzeba, aby rolnictwem zajmowali się prawdziwi rolnicy a nie urzędnicy.

WŁASNOŚĆ I REFORMA ROLNA

Sen. Szuyski (BB.), omawiając zasadnicze warunki programowe dobrobytu rolnictwa, jako pierwszy z nich wymienia spokojne i bezpieczne władanie ziemią. Należy kultywować radość z posiadania własności, trzeba u ludzi wyrabiać jej poszanowanie.

Na przeszodzie temu stoi reforma rolna.

Sen. Iżycki (Wyzw.) i sen. Boguszewski polemizowali z wywodami sen. Szuyskiego.

Uchodźcy z czerwonego raju

NIEBEZPIECZEŃSTWO WSCHODNIE.

W państwie sowieckiem wre. Kraj pod rządami krwawych szaleńców, narażany jest na coraz to nowe eksperymenty. Obok ohydnej akcji tępienia wszelkiej religji, prowadzona jest w tempie przyśpieszonem kolektywizacja gospodarstw rolnych i ma być ukończona na wiosnę b. r. Wszelkie indywiduaine gospodarstwa rolne skazane są na bezlitosną zagładę. Ziemia uprawna ma stać się warsztatem rolnym, „fabryką zboża", a chłopi rosyjscy robotnikami — proletarjatem rolnym.

Od rolnika odbierane są wszelkie narzędzia i maszyny rolnicze, bydło i konie, przechodzące na własność kolektywu (Kołchozu). Zamożny chłop, ostoja gospodarki rolnej w Rosji, nazywany „kułakiem" jest narażony na wszelkiego rodzaju szykany. Niechcąc przekazywać koni i bydła kołchozom chłop niszczy je sam. Bydlęcą krwią zalana jest dziś wieś rosyjska. Kułak pozatem okazuje opór czynny — morduje urzędników sowieckich i agitatorów partji komunistycznej.

Oczywiście władza sowiecka mści się na opozycyjnem włościaństwie, niechcącem przeistoczyć się w nędzarzy. Oddziały zbrojne G. P. U. działają intensywnie. Z każdym dniem, ze zbliżaniem się wiosny, zwiększa się zamęt wewnętrzny w Rosji, przypominający już prawdziwą chłopską wojnę domową.

Szczególnie ostrą jest sytuacja na Ukrainie, gdzie ludność chłopska nigdy nie znała rosyjskiej „obszczyny" rolnej i gospodarowała indywidualnie.

Pomimo pewnego złagodzenia kursu stalinowskiej polityki rolnej, masy ograbionego doszczętnie włościaństwa, prześladowanego przez G. P. U., nie mając już nic do stracenia runęły w stronę Kaukazu i ku granicom zachodnim, gdzie starają się przedostać do Polski. Wśród tych nieszczęśliwych tłumów panuje nędza, głód i wszelkiego rodzaju choroby zakaźne, m. in. nosacizna.

Władza sowiecka stara się nie dopuścić tych tłumów do granicy, używając przeciwko nim wypróbowanego środka — karabinów maszynowych. Tysiące ginąć muszą od kul i chorób, ale część osiąga jednak swój cel i przekracza naszą granicę. Parę tysięcy znalazło się już w granicach Rzeczypospolitej.

Władze polskie muszą się z tym faktem liczyć i zamierzają koncentrować zbiegów sowieckich w specjalnych obozach nad granicą.

Zbiegowie ci, którym ludzkie uczucie z naszej strony nie pozwala odmówić przytułku, oprócz chorób niebezpiecznych niosą z sobą również i zarazę moralną, gdyż muszą uwijać się wśród nich i tajni agenci Kominternu, którzy pod płaszczykiem ofiar sowietyzmu chcą zainstalować się w Polsce.

Nie wiadomo jeszcze jakie wymiary ruch ten przybierze, ale raczej trzeba przygotować się na rzeczy najgorsze. Udzielanie pomocy tym tłumom, uciekającym z sowieckiego raju, przekracza wprost siły Polski. Zachodzi konieczność pomocy międzynarodowej a więc ze strony Ligi Narodów i Czerwonych Krzyżów różnych państw.

Rząd polski musi jaknajszybciej zaalarmować Europę i otrzymać niezbędne środki pomocy, inaczej skutki naporu na nasz kordon wschodni mogą być nieobliczalne w skutkach.

Niebezpieczeństwo sowieckie znowu zagląda nam w oczy.

L. R.

Nierozwiązany zatarg

Przesilenie prezydjalne w sejmowej komisji administracyjnej nie zostało onegdaj — wbrew zapowiedziom — rozwiązane, przewodniczący bowiem komisji pos. Putek nie zwołał jej posiedzenia. W kołach lewicy panuje tendencja, aby komisja na posiedzenie następne (na którem dojdzie do głosowania nad wnioskiem o votum nieufności dla pos. Putka) zebrała się dopiero wówczas, gdy będzie załatwiona sprawa zmienionego klucza partyjnego co do uczestnictwa w komisjach, skutkiem czego miejsce zajmowane dotąd przez członka klubu Frakcji Rewolucyjnej przypadłoby któremuś innemu klubowi.

Aresztowania Polaków

Z listu z pogranicza bolszewickiego

Do Równego na Wołyniu przed paru dniami zdołało ujść z pod kul bolszewickich dwóch Polaków - katolików z pod Żytomierza i Zwiahla, który opowiadają o strasznych znęcaniach się katów moskiewskich nad ludnością polską i nad prawosławnymi Ukraińcami, którzy wierzą w Boga. Niema dnia, żeby kogoś nie zaaresztowano i nie wywieziono w głąb Sybiru. Bolszewicy zaaresztowali i wywieźli do więzienia w Kijowie następujących księży Polaków: ks. Bienieckiego z Połonnego, nad którym się znęcano w okrutny sposób i który zmarł w więzieniu; ks. Prokopowicza z Łabunia; ks. Opolskiego z Romanowa; ks. Kuszyńskiego z Zwiahla i księży Rosenbacha i Hufa za to tylko, że głosili w kościele słowo Boże, zachęcając do niesienia pomocy uciśnionym.

Czyż Polska i cała chrześcijańska Europa, a nawet świat cały będą głusi na te jęki gnębionych narodów przez satrapów bolszewickich? Niczem, jak opowiada zbiegła i zmarnowana ludność z piekła bolszewickiego, były czasy Nerona w państwie rzymskiem wobec rosyjskiego teroru. Tu jest gnębiony nietylko katolik, ale każdy, ktokolwiek okazuje, iż wierzy w Boga. Zamykane są kościoły, cerkwie, bożnice, a nawet meczety tatarskie i świątynie ewangelickie (KAP.).

Przegląd prasy

WŚRÓD SPRZECZNOŚCI

Stosunek między Sejmem i rządem jest problemem, który nastręcza obecnie w Polsce tyle trudności, że wręcz trudno jest się zorjentować, czego kto w tej dziedzinie chce. Są ludzie, którzy wierzą w rząd, ale za to zupełnie nie wierzą w Sejm, są i inni, którzy widzą wszystko dobre w Sejmie, a rząd obwiniają o wszelkie błędy i grzechy. Dwa światy obce i poróżnione głęboko.

Skoro się okazało niedawno, że Sejm koniecznie chce usłyszeć zdanie rządu o rewizji konstytucji, nasunęło to „*Gazecie Polskiej*" słuszną uwagę, że

Prace ustawodawcze, szczególnie zaś praca nad ustawą kon stytucyjną, to przecież w pierwszym rzędzie zadanie izb ustawodawczych.

Poczem zauważa, że

nagły a niespodziewany kaprys większości komisji konstytucyjnej, domagającej się, aby zaraz, natychmiast, bez zwłoki, rząd precyzował swoje stanowisko i swój projekt konstytucyjny — zasługiwałby jedynie na wzruszenie ramion, jako jeden jeszcze przejaw histerji.

Zapewne — tak! Ale rząd okazał panowanie nad odruchami i w ogólnej formie pouczył Sejm o swych dezyderatach konstytucyjnych. Czy Sejm potrafi to pozytywnie wykorzystać, to już sprawa jego wyczucia własnej odpowiedzialności dziejowej.

Tyle co do konstytucji. Ale poza nią jest aktualnie jeszcze i inna sprawa: wnioski sejmowe o votum nieufności dla ministrów Prystora i Czerwińskiego. „*Polska Zbrojna*" uważa, że

Ponieważ i endecja obiecuje poprzeć — wobec solidaryzowania się rządu całego z ministrem — wniosek P. P. S., może on uzyskać większość w Sejmie. Mniej szans ma wniosek endecji i chadecji, za którym głosować będą, jak się zdaje oprócz wnioskodawców jedynie Ukraińcy, Białorusini i komuniści, chyba że centrolew odkomederuje dla rewanżu za ministra Prystora swo je rezerwy na pomoc prawemu skrzydłu.

Mówiąc nawiasem: wniosek lewicy przeciw płk. Prystorowi jest typowo polityczny: jest to szturm P. P. S-u przeciw swemu antagoniście. Wniosek przeciwko min. Czerwińskiemu jest walką idei. O tem należy pamiętać, gdy się waży wartość obu tych wniosków, bo są one zupełnie różnej wartości.

„*Nasz Przegląd*" mimochodem rzuca uwagę, że atmosfera polityczna trwa w ciągłem napięciu:

pułkownicy wczoraj grozili, że idą dnie brzemienne w wypadki.

Głos w tej chwili ma czynnik decydujący, ale i niemniej sytuacja gospodarcza.

SŁOWO O TEATRZE

W „*Kurjerze Warszawskim*" czytamy cenne uwagi na temat roli wychowawczej teatru w życiu społeczeństwa. Któż nie podpisze się pod taką np. tezą:

młodzież, kształcąca się w szkołach przyzwyczajona czerpać wrażenia z książek i zastanawiać się nad niemi, może wynosić z teatru bardzo silne, głębokie, nie zapomniane wrażenia, wyciskające silne piętno na jej duchowym rozwoju. Tylko — należy ją prowadzić do krynicy, nie do wodociągu. Sztuki z repertuaru bieżącego, chwytające na gorącym uczynku życie współczesne i jego różnorodne — czasem zupełnie sezonowe zawiłości i konflikty, nawet jeśli nie będą dla niej wprost gorszące, są zupełnie nieodpowiednim pokarmem umysłowym.

Słusznie! Ale obecnie jest modny prąd ku „komercjalizacji". A komercjalizacja to handel, który wymaga obrotu towarem, dostosowanym do sezonu. Gdy zaś odczuwa się potrzebę protekcji i opieki nad kulturą, to Sejm nie chce dać nawet dwóch miljonów na fundusz kultury narodowej.

A przyczyna przyczyn? Leży w anarchji umysłowości powojennej, która żyje bez dogmatu. W każdej dziedzinie — bez dogmatu. Stąd rodzą się klęski kultury.

Rokowania Polski

Z szwedzkim trustem zapałczanym.

Rokowania rządu polskiego ze szwedzkim trustem zapałczanym w sprawie konwersji poprzedniej pożyczki 6 milj. dol. na nową w wysokości 25 milj. dol. toczą się w dalszym ciągu.

Strona szwedzka skłania się ku polskim propozycjom, żąda jednak wzamian za to przedłużenia koncesji na dłuższy okres czasu, niż dotychczasowy, kończący się w roku 1945.

JERZY BANDROWSKI.

CZARCI

CZARNE ROMANETTO

43)

— **Może być, że tak. I może być, że ona chciała się na mnie mścić. I może mściła się... I może ty masz słuszność...**

— **A czy przypadkiem nie zachodzi jaki związek między tą kobietą a owym starcem?**

— **Powiedzmy ściślej: Z ową starczą twarzą!**

— **Aha! Dziękuję ci za ułatwienie! Więc z ową — starczą, oliwkową twarzą z haczykowatym, cienkim nosem i różowemi oczami?**

— **Pośrednio — tak. Ale w akcji obie te osoby nie są ze sobą związane niczem. Słuchaj tylko dalej, a wkrótce się przekonasz.**

Więc — zobaczyłem tę kobietę na podwórzu przy dzieciach. Ciackała się z niemi w głupi sposób, robiła do nich słodkie miny a nie widziała, że dzieci są z odkrytemi głowami i że słońce je pali. Wtedy ja zwróciłem jej na to uwagę—

— **O! — wpadłem Grubemu w połowie zdania. — A jakiem prawem?**

— **Uważałem to za swój obowiązek! Wtedy ta nieznajoma nagle chlusnęła na mnie strugą wymysłań — na cały głos!**

— **To była „tamta"! — wykrzyknąłem.**

— **Jesteś tego pewien? — zwrócił się do mnie Grubas.**

— **Ja pewien nie byłem!**

Widząc, że się zanosi na awanturę, umilkłem i próbowałem czytać dalej. Bo przez cały czas nie wstawałem z łóżka, wszystko widziałem jakimś drugim wzrokiem — i ścianę, skrzynię i serwantkę przed sobą i podwórze z dziećmi i tą kobietą z sobą.

I znowu usłyszałem śpiew — ale tym razem nie męski lecz kobiecy, właściwie melodeklamację, ale poskudną, wstrętną. Głosem jedzowato - rozżartym, zachłystującym się żółcia i nienawiścią, drewnianym, jakby przepitym, przypominającym głos śpiewaczki podwórzowej, kobieta owa zaczęła śpiewać kuplety — na mnie, z wymienieniem mego imienia i nazwiska, wytykając mi wszystkie moje prawdziwe i nieistniejące grzechy, zmyślając niebywałe zbrodnie!... Aż mnie zatkało ze zdumienia! Słucham oszołomiony, osłupiały, a ona drze się na całe podwórze, wściekłym wzrokiem patrzy w moje okno, zatacza się jak pijana i wywrzaskuje swoje obelgi — a tu cisza popołudniowej drzemki, wszystko słychać! Przez jakiś czas leżałem, myśląc, że jędza przecie raz skończy, ale ona nie, jakby rozmyślnie mnie prowokując, szczeka wciąż. Oburzony do najwyższego i doprowadzony do ostateczności, krzyknąłem na cały głos:

— Stul pysk, odczep się odemnie, bo cię do kryminału wsadzę!

A ta wówczas jak się nie rzuci na mnie:

— Co? Ja się nie odczepię! Ja się dopiero przyczepię do ciebie, zobaczysz.

Zdębiałem na taką bezczelność, ale ona wpadła w boczną bramę podwórza i zniknęła.

— Teraz ja ci powiem, — odezwał się Sanio — że to z pewnością była halucynacja na tle alkoholicznem! To się zdarza i jest bardzo charakterystyczne! Opowiadał mi to jeden kolega, który taką halucynacje miał trzy razy. Co ciekawsze jednak halucynacje te odznaczały się niesłychanie jasną koncepcją rzeczywistości, znakomitą oceną sytuacji i przenikliwością, przewyższającą nieraz znacznie inteligencję ich mimowolnego autora.

— Ba! To jest kogo? — roześmiał się Grubas. —Więc jednak — pomijając wszystko — jeśli tym autorem jestem ja — bo jakże może być inaczej — wynika z tego, że w danym razie mogę pomyśleć to, czego wogóle pomyśleć nie jestem w stanie? Że z naczynia, w którem niosę wodę, mogę nalać niespodziewanie wina?

— Więc co ty powiesz?

— Głupstwo powiem, oczywiście! To już na scenę wystąpiły prewity! One mnie sprowokowały, aby mieć pretekst do nocnego przedstawienia

— Jakiego przedstawienia?

— Zaraz zobaczycie.

ZA PIĘĆ MINUT TRZY NA PIERWSZA!

Kiedy ta jędza uciekła, zasnąłem i spałem bez żadnych snów długo. Zbudziłem się w ciemnościach. Machinalnie zapaliłem światło i spojrzałem na zegarek. Było za pięć minut trzy na pierwszą.

— Spodziewałem się tego.

— Tak! — odezwał się niespodziewanie Chińczyk.

— Noc była ciemna, ciepła, pogodna. Przez otwarte okna słyszałem daleki, wesoły szum podnieconego miasta Wystawa była już otwarta. Kamienica spała cicho. W mieszkaniu też panowała cisza zupełna. Ktoś był w moim pokoju, gdy spałem, ponieważ na szafce nocnej przygotowano mi wszystko, jak co wieczór.

Zupełnie wyspany wsadziłem nos w książkę i czytałem sobie.

(C. d. n.).

Wieści z kraju

(Od własnych korespondentów).

KRONIKA CZĘSTOCHOWSKA

CZĘSTOCHOWA. — KATOLICKIE MIĘDZYNARODOWE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD DZIEWCZĘTAMI. —Roczne sprawozdanie z działalności tegoż Tow. (dawniejsza nazwa Tow. Ochrony Kobiet) w Częstochowie wykazuje następujące cyfry:

W Misji Dworcowej czynnej bez przerwy dzień i noc udzielono pomocy ogółem 13,143. W tem udzielono noclegów na dworcu 1168, informacyj 3898, różnych po nocy 1587, pożywiono 1767, skierowano do odpowiednich biur, tanich kuchen, szpitali i t. p. 694, do schronisk 210, udzielono pomocy pieniężnej 104 dziewczętom w kwocie 538 zł. Przyodziano 37, odesłano 312 nieletnich do domów. Interwenjowano w sprawie moralności młodzieży w 628 wypadkach, uratowano z bezpośredniego niebezpieczeństwa moralnego 329. Da no służbę 238.

W tymczasowem schronieniu zatrzymało się na czas dłuższy 42 dziewcząt, dano im 636 noclegów, posiłków 2465.

W szkole zawodowej uczyło się w roku sprawozdawczym 50 uczenic. Przygotowują się one w niej do samodzielnej pracy zawodowej w zakresie bieliźniarstwa i robót kościelnych.

Staraniem Tow. urządzono w przeciągu ostatniego roku 2 razy rekolekcje w szpitalu dla dziewczat. Delegatki Tow. odwiedzają często te wykolejone nieszczęśliwe istoty. Odpowiedniemi wskazówkami i radami ułatwia się im powrót do normalnych warunków życia i pracy.. Pragnącym ułatwia się przyjęcie do Zakładów Dobrego Pasterza. W r. 1929 odwieziono takich dziewcząt 11.

Celem szerszej propagandy rozesłano do wszystkich parafij diecezji częstochowskiej odezwy do młodych dziewcząt, by ostrzec je przed nieszczęściem masowego opuszczania swoich wiosek i by ich uświadomić o tem co im da Towarzystwo gdy znajdą się w obcem mieście i wśród obcych im warunków.

Towarzystwo liczy 60 członków — naogół cieszy się zainteresowaniem społeczeństwa chociaż nietyle na ile zasługują jego pierwszorzędnej wartości cele. Otoczyć młode i niedoświadczone dziewczęta wszelką możliwą opieka, zabezpieczyć je przed złem, które czyha na nie na każdym niemal kroku — wyrabiać je na dobre Polki - obywatelki.

(K. A.).

KRONIKA POZNAŃSKA

POZNAŃ. — GOŚCINNE WYSTĘPY JANOWSKIEJ - KOPCZYŃSKIEJ. — Wybitna ta polska śpiewaczka, primadonna opery lipskiej, znana nam zresztą z dawniejszego stałego pobytu, a następnie z gościnnych występów na scenie poznańskiej, odtworzyła dwie partje tytułowe w operach „Tosca" i „Buterfly" Pucciniego w Teatrze Wielkim. Pomimo ogromnych różnic obu tych kreacyj, tak samo pod względem muzycznym, jak i dramatycznym, artystka wywiązała się ze swego zadania jaknajlepiej, do czego, poza wrodzonym talentem wysokiej miary dopomaga jej duża kultura, znakomita impostacja głosu i umiejętność posługiwania się nim. Należy przytem zaznaczyć, że reszta zespołu pod mistrzowską batutą dyr. Wojciechowskiego przyczyniła się ogromnie do artystycznego wysokiego poziomu obu przedstawień, które zapełniły prawie zupełnie widownię Teatru Wielkiego. (zk.).

POZNAŃ. — PALMIARNIA. Palmiarnia poznańska jest jedną z chlub miejskiego ogrodnictwa, pozostającego pod bezpośrednim kierownictwem wybitnego pomologa dyrektora Marcińca i pod zwierzchnią władzą odnośnego wydziału magistrackiego, na czele którego stoi p. radca inż. dr. Cybichowski. Obecnie w palmiarni tej, gromadzącej największą w Polsce kolekcję egzotycznych roślin wszelkich stref klimatycznych, ukończono prace około przesadzania palm z doniczek do gruntu i otwarto palmiarnię do użytku publicznego. Posiada ona wysoką wartość, jako pomoc naukowa, a pozatem jest ogrodem zimowym, w którym wielką przyjemnością jest spędzanie chwil odpoczynku w otoczeniu ciekawych i nader estetycznie rozmieszczonych klombów, szpalerów, etc., urozmaiconych basenami skwerami, gdzie znajduje się mnóstwo pięknych okazów fauny wodnej, nie wyłączając nawet 2... krokodylów. (zk).

POZNAŃ. — WYBORY W GNIEŹNIE. — Rozpoczął się już ożywiony ruch w sprawie przygotowań do wyborów w okręgu gnieźnieńskim, na skutek skasowania wyborów poprzednich, wskutek czego 5 posłów utraciło mandaty. Wśród nich był jeden Niemiec, który wyszedł z urny tylko na skutek partyjnego rozbicia się ugrupowań polskich. Obowiązkiem kierowników obecnej akcji wyborczej będzie przeto pozbyć się tych zwłaszcza poczynań partyjnych, które zgóry skazane są na niepowodzenie w sensie uzyskania mandatu dla swego kandydata i prowadzi się je tylko w zamiarze przeszkodzenia kandydatowi stronnictwa zwalczanego. Najniebezpieczniejszym dla wszystkich naprawdę polskich ugrupowań jest kandydatura niemiecka i na tym punkcie bezwzględnym obowiązkiem obywatelskim i patrjotycznym nas wszystkich jest skierowanie wysiłków w kierunku uniknięcia tego właśnie niebezpieczeństwa. (zk).

POZNAŃ.— ZAKŁAD DLA UPADŁYCH KOBIET. — Ma on powstać niebawem na Dębcu (przedmieście Poznania) z inicjatywy „Misyj Dworcowych". Zadaniem mającego powstać instytutu bedzie otaczanie opieką tych zwłaszcza kobiet, które, zarazliwszy się chorobami, dostają się do szpitali, gdzie najczęściej jeszcze głębszemu ulegają zepsuciu przez zetknięcie się z innemi tego samego rodzaju choremi. (zk).

POZNAŃ. — PROF. DR. EUGENJUSZ PIASECKI. — Jeden z najbardziej zasłużonych działaczów na polu wychowania fizycznego, z racji 30-lecia pracy w tym kierunku, otrzymał od T-wa „Sokół" dyplom honorowy członka. Akt wręczenia dyplomu odbył się w sali posiedzeń „Sokoła", pod przewodnictwem prezesa d-ra Meisnera. Dr. Piasecki należy do najdawniejszych i najbardziej zasłużonych profesorów uniwersytetu poznańskiego. (zk).

POZNAŃ. — ZBRODNIA WYRAFINOWANA. — Na szosie pod Poznaniem znaleziono zwłoki nowrodka, obok którego znajdowała się legitymacja jednej z mieszkanek przedm. Winiary, oraz kilka pomniejszych przedmiotów. Właścicielka legitymacji tymczasem, jak się okazało, znajduje się w odmiennym stanie, co oczywiście wyklucza w danej chwili jej macierzyństwo, a więc i dzieciobójstwo. Występna matka skradła legitymację i kilka drobiazgów, aby nadać pozór przypadkowego ich zgubienia na miejscu zbrodni i skierować tym sposobem podejrzenie na całkiem niewinną osobę. Nie przewidziała, czy też nie wiedziała tylko o owej... małeńkiej przeszkodzie, która podstęp wydała. Policja jest na tropie zbrodniarki. (zk).

KRONIKA WILEŃSKA

WILNO. — POPRAWIACZE GRANICY.—Strażnicy litewscy mimo oficjalnych przyrzeczeń władz kowieńskich raz po raz dopuszczają się bezprawnego „wyrównywania" granicy, przez przestawianie wiech granicznych w głąb naszego terytorjum. Ostatnio tego rodzaju wypadek miał miejsce na odcinku Uciany gdzie pod osłoną nocy Litwini przenieśli wiechy na kilkadziesiąt metrów w głąb na znacznej przestrzeni. Samowolę zauważył oficer KOP, dowodzący patrolem w sile 7 żołnierzy, który przybył na miejsce i kategorycznie zażądał zaprzestania tego. Litwini na razie usiłowali stawiać opór tak, że omal nie doszło do utarczki, lecz po pewnym czasie wycofali się zagranicę zapowiadając interwencję.

WILNO. „KAZIUK". — Tegoroczny „Kaziuk" nie odznaczał się niczem specjalnem, chyba tem, że zmniejszył się bardzo udział kiosków uczniowsko - harcerskich. Zmniejszyła się też ilość straganów z wyrobami skórzanemi jak chomąta. buty itp. oraz co należy przypisać pogodzie, restauracyj „na poczekaniu" gdzie za niewielką zapłatę można było otrzymać rybkę na oleju usmażoną lub „kakletkę".

Ceny na wyroby drewniane i obwarzanki niewiele różniły się od zeszłorocznych. Początkowo były nieco wyższe, a w ostatnim dniu spadły niżej poziomu zeszłorocznego.

Obwarzanki naogół biorąc były w gorszym gatunku niż w latach ubiegłych.

WILNO. — FIASCO KOMUNISTÓW. — Komuniści miejscowi na rozkaz „3-iej międzynarodówki komunistycznej" postanowili zorganizować demagogiczne wiece oraz t. zw. „pochody głodujących".

Bezrobotni i tym razem nie poszli na lep posłów - komunistów lecz obrzucili ich gradem dosadnych wyrażeń, dając do zrozumienia że od nich, żyjących w dostatku z krzywdy robotników nie spodziewają się uzyskać lepszej doli.

Jednak w pewnym momencie poseł Grecki postanowił wypróbować swe walory oratorskie i siłą wtargnął do lokalu Magistratu gdzie począł się awanturować, szyb ko jednak znalazł się ponownie na ulicy, gdyż został jak niepyszny wyrzucony.

Posła Kryńczuka, który w tym trakcie wdarł się na dziedziniec Magistratu, spotkał los jego towarzysza.

Spokój przez cały dzień panował niepodzielnie, ku strapieniu przywódców.

Wiadomości z terenu Wileńszczyzny też świadczą o zupełnym spokoju.

POSTULATY KUCHARZY I KIELNERÓW

w M. P. I. O. S.

W głównym inspektoracie pracy, odbyła się dwustronna konferencja w sprawie warunków pracy kuchmistrzów i kelnerów w restauracjach. Z ramienia Stow. właśc. restauracji obecni byli pp. Borżyn i Wróblewski, zaś z ramienia związku zawodowego pracowników przemysłu gastronomiczno - hotelowego pp. Bawarski, Purwin, Janicki i Skotnicki.

Delegaci pracowników zażądali za stosowania siódmego dnia wypoczynkowego w tygodniu, faktycznej inspekcji pracy w zakładach restauracyjnych, wprowadzenia regulaminu ustawowego i książeczek obrachunkowych etc.

W wyniku postanowiono, że w niedalekim czasie zwołane będzie specjalne zebranie dla omówienia sprawy zawarcia umowy zbiorowej, któraby wszystkie te sprawy rozstrzygnęła oraz powołania do życia komisji rozjemczej. Pracodawcy przyrzekli nadto, że w najbliższym czasie wprowadzony będzie regulamin pracy i wydane będą pracownikom książeczki obrachunkowe.

Pierwszy bieg w Stolicy

Wczoraj odbył się pierwszy w obecnym sezonie bieg naprzełaj w Warszawie, organizowany przez ośrodki wychowania fizycznego. Zbiórka wszystkich zawodników nastąpiła o godz. 8 rano w gmachu ośrodka W. F.

Przyjaciel Polski z Finlandji

Zarząd Towarzystwa Polsko - Fińskiego w Warszawie zawiadamia, że w niedzielę dn. 9 bm. o godz. 11 r. w kościele podominikańskim przy ul. Freta 10 odprawił uroczystą Mszę św. przybyły z Finlandji przyjaciel i opiekun Polaków na emigracji ks. dr. Adolf Karling, b. proboszcz w Wyborgu, a obecnie proboszcz w Terio-kach.

NA FALACH ETERU

Program Polskiego Radjo na środę, dnia 12 go b. m.:

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58 i 19.58* na wszystkie stacje w Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *12.05—13.10* Muzyka gram. *15.00* Odczyt dla maturzystów Literatura Staropolska i Łokietek, jako szermierz idei jedności państwowej. *15.45* Komunikat harc. *16.15* Program dla dzieci. *16.45—17.15* Muzyka gram. *17.15* Odczyt p. t.: Italia irredenta. *17.45* Koncert popul. *19.10* Skrzynka poczt.-roln. *19.25—19.40* Płyty gram. *19.40* Radjokronika. *20.15* Feljeton p. t.: Wielcy Szaleńcy. *20.30* Koncert z Pozn. *21.10* Kwadrans lit. *21.25* D. c. konc. z Pozn. *22.10* Feljeton p. t. Żywy druk. *23.00—24.00* Muz. tan.

KRAKÓW: *12.05—13.10* Koncert gram. *15.00—15.40* Transm. z Warsz. *16.15* Program dla dzieci z Warsz. *16.45—17.15* Koncert z płyt gramof. *17.15—17.40* Odczyt p. t.: Wydawnictwa wojskowe, wygł. p. Brochwicz. *17.45* Transm. z Warsz. *18.45* Kwadrans harc. *19.10* Transm. z Warsz. *19.25—19.50* Odczyt p. t.: Alkohol a choroby [illegible]. *20.15* Feljeton z Warszawy. *20.30* Koncert z Poznania. *22.10—24.00* Transm. z Warsz.

POZNAŃ: *13.00—14.00* Koncert gramof. *16.55—17.15* Pogadanka franc. *17.15—17.45* Aud. dla dzieci. *17.45—18.45* Godzina [illegible]. *18.55—19.10* Świat książek. *19.10—19.25* Silva rerum. *19.25—19.45* Żywe [illegible]. *19.45—20.05* Kronika Tyg. *20.05—20.30* Książka, o której głośno. *20.30—22.00* Koncert wiecz. *22.15—24.00* Muz. tan.

KATOWICE: *12.05—13.00* Koncert gramof. *16.20—17.15* Koncert gram. [illegible] Literatura [illegible] *17.15—18.45* Koncert z Warszawy. *19.05—19.10* Kom. Woj. Tur. [illegible] Intermezzo muz. [illegible] Gospodyni śląska. [illegible] z Gliwic. [illegible] Koncert z Pozn.

WILNO: *12.05—13.10* Muzyka gramofonowa. *15.00—15.45* Transm. z Warszawy. *16.15—17.00* Koncert. [illegible] Koncert z Warsz. [illegible] Kwadrans Akad. [illegible] Audycja wesoła. *19.30—19.45* Lekcja [illegible]. *20.05—20.30* Przegląd filmowy. *20.30—23.00* Transm. z Warsz. [illegible] Muzyka popul.

LWÓW: *12.05* Koncert gram. [illegible] Koncert z Warsz. *18.45* Rozmaitości. [illegible] Feljeton z Warsz. [illegible] Koncert z Poznania. *22.15* Transm. z Warszawy.

ZAGRANICZNE: *18.30 Praga.* Tannhäuser, opera Wagnera. [illegible] Madame Butterfly, opera Pucciniego. *20.15 Kopenhaga.* Koncert. [illegible] Leben in [illegible] słuchowisko. *21.00 Paryż.* Fortunio, Messagera.

Kasa Chorych m. Warszawy zamierza oddać w drodze przetargu za pomocą pisemnych ofert i na podstawie porównawczego zestawienia cen, konserwację (froterowanie i wiórkowanie) podłóg, mycie okien oraz czyszczenie bronzów w czasie od 20 marca 1930 r. do 20 marca 1931.

Oferty w należycie zamkniętych i zalakowanych kopertach z nadpisem: „Oferta na przetarg pod hasłem: „Czystość", składać należy w Kancelarji Głównej Kasy Chorych, ul. Polna 30, do dnia 12 marca 1930 r. — godz. 12.

Szczegółowe warunki dotyczące dokonywania robót wydaje Wydział Gospodarczy, Solec 93, w godzinach urzędowych.

Kasa Chorych m. Warszawy zastrzega sobie prawo:

1) wyboru oferenta bez względu na wyniki przetargu,

2) zarządzenia przetargu ustnego,

3) zażądania od reflektantów złożenia wadjum w wysokości Zł. 200.—.

4) unieważnienia przetargu.

KONGRES BUDOWLANY

OTWARTO ONEGDAJ W STOLICY.

W dniu onegdajszym rozpoczął się trzydniowy kongres przemysłowców budowlanych.

Po nabożeństwie w kościele PP. Kanoniczek, na pl. Teatralnym, uczestnicy zjazdu przeszli do sali Rady Miejskiej, gdzie został otwarty kongres.

Kongres przemysłowców budowlanych, który obecnie odbywa się pod protektoratem Prezydenta Rzplitej, jest trzecim z rzędu kongresem w odrodzonej Polsce. Pierwszy zwołany w zaraniu naszej niepodległości, bo w 1917 roku w Warszawie.

Zjazd obecny zajmować się będzie w ciągu swych trzydniowych obrad najaktualniejszem zagadnieniem ogólnopaństwowem t. j. budownictwem mieszkaniowem.

Przyjdźmy z pomocą dzieciom

z piwnicznych izb i brudnych poddaszy.

Od dnia dzisiejszego rozpoczynają się w Stolicy „dnie Dziecka", które trwać będą do 12 b. m. Komitet organizacyjny tej, godnej ze wszechmiar poparcia akcji, organizując „dnie dziecka" miał na celu zdobycie funduszów na pomoc dla dzieci.

Spore szeregi bowiem są nędznych niemowląt i głodnych dzieci, których rodzice nie mogą wyżywić. Z obywatelskich sfer Warszawy powstał Komitet, by przyjść z pomocą biednym dzieciom.

W tym celu organizowane są różne poradnie dla niemowląt, dożywianie dzieci w przedszkolach i uchwalana jest także pomoc pieniężna rodzinom, które posiadają drobne dzieci.

Akcja „dni dzieci" nie będzie polegała na kweście ulicznej, lecz na sprzedaży nalepek, jakie każdy sklep i każdy obywatel powinien kupić.

W ten sposób przyjdziemy z pomocą maluczkim z piwnicznych izb i brudnych poddaszy.

W.

Ile się buduje domów?

Podług danych urzędu inspekcyjno - budowlanego 1 marca r. b. było w budowie: 1) budynków mieszkalnych nowych 678, w przebudowie 33 i nadbudowie 68, 2) budynków fabrycznych i przemysłowych: nowych 115, w przebudowie 37 nadbudowie 15, 3) budynków użyteczności publicznej: nowych 47, przebudowie 5 i nadbudowie 2 oraz 4) budynków gospodarskich: nowych 179 i w przebudowie 13, razem nowych 1,019, w przebudowie 88 i nadbudowie 85, łącznie zatem 1,192 (1 lutego 1,029).

Tegoroczny karnawał

przyniósł mniej zysków magistratowi

Według prowizorycznych zestawień wydziału finansowego magistratu, tegoroczny karnawał przyniósł mniejsze wpływy z podatku pobieranego od widowisk i imprez, niż lata ubiegłego. W porównaniu z rokiem 1928 i 1929, wpływy podatkowe z tego źródła zmalały o przeszło 100.000

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:

Szeller Władysława, Balicka 1, wdowa, bez pracy, dzieci drobnych 3. Trębska Regina, Ostroroga 33, wdowa, bez pracy, dzieci 6. Sykłowska Marja, Grzybowska 74, wdowa, chora, dzieci drobnych 3. Urban Marja, Hrubieszowska 10, wdowa, bez pracy, dzieci drobnych 4. Szostak Małgorzata, Kolejowa 41, mąż opuścił, dzieci drobnych 4. Moczarska Stefanja, Karolkowa 27, chora, mąż opuścił, dzieci drobnych 4.

Obrót oszczędnościowy P.K.O.

w miesiącu lutym 1930 r.

Przyrost kapitału oszczędnościowego w miesiącu lutym wyniósł zł. 9.221.395, a więc o 2 miljony złotych więcej niż przyrost w m-cu styczniu b. r., zaś blisko trzykrotnie więcej, niż w analogicznym miesiącu w roku 1929. Stan kapitału złożonego na książeczkach oszczędnościowych wyniósł w dniu 28. II. 1930 r. zł. 157.547.847,02, łącznie z wkładami, pochodzącemi z waloryzacji zł. 190.188.570,83.

W ciągu miesiąca lutego b. r. wydała P. K. O. 20.509 nowych książeczek oszczędnościowych, co przy uwzględnieniu książeczek zlikwidowanych w ilości 4.044 szt. — stanowi przyrost bezwzględny 16.465 książeczek.

Łączna ilość czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. wyniosła w dniu 28. II. 1930 r. — 428.671 sztuk, zaś przy uwzględnieniu książeczek pochodzących z waloryzacji 469.591 książeczek oszczędnościowych.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: Leon RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej". Krak. Przedm. 71